

REMEMBERING FOR THE FUTURE*

Dziwna to była konferencja. Najpierw trzy dni (11—13 lipca 1988) trwało w Oxfordzie spotkanie humanistów — historyków, socjologów, teologów, prawników, pedagogów, którzy dyskutowali na temat stosunku Żydów i chrześcijan w czasie Holocaustu i po tej tragedii, nad wpływem Holocaustu na współczesny świat oraz nad oddziaływaniem Holocaustu na Żydów i chrześcijan. Czas obrad uznać trzeba za bardzo krótki, jeżeli uwzględnić, że podstawę dyskusji stanowiły trzy tomy materiałów, dostarczone uczestnikom konferencji krótko przed spotkaniem. Zawarto w nich ponad ćwierć tysiąca referatów. W konferencji wzięło udział (poza autorami referatów) trzysta osób. W większości Amerykanów. Trzy referaty przygotowali obecni na konferencji polscy profesorowie: K. Dunin-Wąsowicz, K. Kąkol, Cz. Madajczyk¹. Innymi polskimi uczestnikami konferencji byli: M. Fuchs, J. Gierowski, K. Kerstenowa, F. Ryszka, J. Szapiro, J. Tomaszewski, J. Turowicz. Zabrakło zaproszonego przez organizatorów ks. biskupa Muszyńskiego. Obrady toczyły się w 23 grupach tematycznych, które cieszyły się różnym powodzeniem. Pierwszego dnia obrad wieczorem dyskutowano nad filmem C. Lanzmanna *Shoah*.

Z Oxfordu uczestnicy konferencji przenieśli się do Londynu, gdzie w Central Hall obok Westminsteru odbyła się uroczysta konferencja, na którą złożyły się wystąpienia przedstawicieli wspólnot religijnych w Anglii na

temat moralnych aspektów Holocaustu. Odczytano adresy z pozdrowieniami dla uczestników konferencji od R. Reagana, M. Thatcher, F. Mitteranda, H. Kohla i przewodniczącego EWG. Następnie udzielono głosu laureatowi pokojowej Nagrody Nobla E. Wieselowi. Spośród naukowców refleksjami o znaczeniu Holocaustu w badaniach podzielili się m.in. profesorowie: Y. Bauer z Jerozolimy i E. Jäckel ze Stuttgartu.

Za ideologów tej konferencji uznać można jej organizatora Roberta Maxwella, któremu, gdy otwierał konferencję, ze wzruszenia na wspomnienie tragicznego losu najbliższych, załamała się głosem, oraz E. Wiesela, J. Bauera i C. Lanzmanna. Finansował konferencję Maxwell, w kularach mówiło się o milionie funtów przeznaczonym na ten cel.

Niełatwo sprecyzować cel konferencji. Poświęcona była Holocaustowi. W biblijnej tradycji Holocaust oznaczał ofiarę pełnego spalenia Bogu. Później termin ten znalazł zastosowanie do zjawiska masakry i innych form zniszczenia większej liczby istot ludzkich. W latach siedemdziesiątych zaczęto nim określać mord Żydów przez hitlerowców zrealizowany jako *Endlösung der Judenfrage*. Pojawiła się wielka fala publikacji na ten temat. Określenie Holocaust przyjęło się w międzynarodowym obiegu naukowym, chociaż niekiedy używane jest i inne — *Shoah*, także wywodzące się z Biblii². W Oxfordzie starano się uściślić treść tego pojęcia, określić istotę zjawiska. Czy jest ono porównywalne z innymi tragediami narodów? Czy jest możliwe wyjaśnienie jego motywów? Czy jest to w dziejach ludzkości precedens? Jak ma się mord Żydów do ludobój-

* Podtytuł konferencji: „The impact of the Holocaust and Genocide on Jews and Christians”.

¹ Mówili oni o losie Żydów w obozach koncentracyjnych, o działalności Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich oraz o relacji między Generalnym Planem Wschodnim, dotyczącym Słowian, a Holocaust.

² W hebrajskim języku oznacza katastrofę.

stwa w ogóle? Jaka była rola motywacji ideologicznej? Inny kierunek rozważań to próba określenia, jak się widzi Holocaust w różnych częściach świata — w Europie Środkowo-Wschodniej, Zachodnio-Południowej, w krajach anglosaskich itd. Krytyka skierowana była głównie w stronę Kościoła rzymsko-katolickiego, zarówno za jego — jak określano — postawę obojętności podczas tragedii Żydów, jak i za postawę aktualną, określaną jako słabe zaangażowanie moralne w potępienie tej zbrodni masowej, pozbawione konsekwencji, czego przykładem miało być złożenie wizyty przez papieża Jana Pawła II prezydentowi Austrii K. Waldheimowi. Nie brakło skrajnych wypowiedzi dotyczących kanonów religii, zarzucano Kościółowi rzymsko-katolickiemu, że to co wartościowe przejął z judaizmu. Atakowano też uczelnie niemieckie jako przygotowujące w latach trzydziestych grunt ideowy dla narodowego socjalizmu, a później uzasadniające jego przestępcze poczynania.

Co było intencją konferencji oxfordzko-londyńskiej? Nie było nią pogłębienie obrazu Holocaustu. Stan badań w tym zakresie jest bardzo zaawansowany, chociaż prowadzi się je głównie w Stanach Zjednoczonych i Izraelu. U nas w Polsce prowadzi się badania nad tragedią Żydów polskich i europejskich jako części hitlerowskiego ludobójstwa, nie wyodrębniając Holocaustu. To też jednostronność. Dla zintensyfikowania badań nad tą problematyką nie trzeba było odrębnej, ogromnej konferencji. Nie było to też podsumowanie badań nad tragedią Żydów podczas II wojny światowej. Intencje konferencji oxfordzko-londyńskiej wyraża — moim zdaniem — pismo przyjęte przez jej uczestników na zakończenie. A *Summons to memory* traktuje Holocaust jako krytyczny punkt zwrotny w historii naszego stulecia, jako potworną zbrodnię Euro-

pejczyków wynikłą z utraty wszelkich moralnych wartości. Ta zbrodnia wydarzyła się raz na tak wielką skalę, ale — jak wskazują tragedie Ormian, Kampuczan i inne — może się powtórzyć. By tak się nie stało, konieczne jest, aby w atmosferze polepszenia się stosunków chrześcijańsko-żydowskich przeciwdziałać zrodzeniu się podatnego gruntu do nowej zbrodni, przeciwstawiać się historycznemu i tradycyjnemu antyżydowskiemu nauczaniu w chrześcijaństwie. Posłanie zwraca uwagę również na rolę niemieckich uniwersytetów, które powinny aspirować, aby stać się ostoją ludzkich wartości, a młodzież należy uczulić na deformowanie ich, nie dopuszczać do trywializacji Holocaustu. Niepokoić powinny tak bigoteria, uprzedzenia, jak i nienawistne i wadliwe etyczne wzory grożące potencjalnym niebezpieczeństwem ludobójstwa. Należy prowadzić badania, które by ostrzegały przed tym niebezpieczeństwem.

To wskazuje, że konferencja miała poruszyć opinię światową moralnie, była w pewnym stopniu odpowiedzią na spór historyków w RFN wokół hitlerowskiej przeszłości. Ale już w trakcie konferencji okazało się, jak skomplikowana jest ocena postaw moralnych. Kiedy R. Maxwell jako przewodniczący obrad chwalił posłanie kanclerza Helmuta Kohla, przeciwstawił jego stanowisku postawę władz austriackich i wezwał do skwitowania jej powstaniem z miejsc, to część uczestników konferencji nie uczyniła tego; podobnie było w gronie polskich uczestników. Ich odczucia wyraził E. Wiesel, wkrótce potem przemawiający, stwierdzając, że nie może on zapomnieć, jak kanclerz RFN poprowadził prezydenta Reagana na cmentarz, gdzie leżą żołnierze z formacji SS.

Jeżeli reakcja prasy i w ogóle środowisk masowego przekazu na odbywającą się konferencję była mizerna, to albo nie wyczuły one intencji orga-

nizatorów, traktując konferencję jako *par excellence* żydowską, co nie odpowiadało stanowi rzeczy, albo nie zgadzały się z intencjami organizatorów konferencji.

Sprawy polskie omawiane były głównie w grupie tematycznej, dyskutującej sprawę Holocaustu w Europie Środkowo-Wschodniej. Tym razem do-

minowały wyważone opinie, choć doszło do pewnych polemik. Sam — tak w referacie, jak i w wystąpieniu dyskusyjnym — podkreśliłem ujemne strony odrywania, izolowania Holocaustu od całokształtu poczynań hitleryzmu w Europie Środkowo-Wschodniej.

CZESŁAW MADAJCZYK